

POSTANOWIENIE

Dnia 27 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej "[...]" w W.
przeciwko Miastu W.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 27 stycznia 2014 r.,

na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt VI ACa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W skardze kasacyjnej dla uzasadnienia wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania powołano występowanie na jej tle dwóch istotnych zagadnień prawnych. Pierwsze dotyczy tego, czy umowa o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntu została przez spółdzielnię mieszkaniową z osobą niebędącą jej członkiem zawarta w związku z prowadzeniem przez spółdzielnię działalności gospodarczej. Zagadnienie to nie uzasadnia przyjęcia skargi do rozpoznania. Choć bowiem spółdzielnia jest przedsiębiorcą, to jednak nie sposób uznać ją za przedsiębiorcę w relacji z miastem przy zawieraniu umowy o użytkowanie wieczyste gruntu. Zawarcie tej umowy służy bowiem realizacji podstawowych zadań spółdzielni - możliwości korzystania z gruntu przez jej członków. Umowa nie ma na celu osiągnięcia przez spółdzielnię zysku, który miałby być przeznaczony na jej cele statutowe. W konsekwencji nie można uznać, że tego rodzaju działania spółdzielni są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, znajdzie zatem do nich zastosowanie 10-letni termin przedawnienia. Należy ponadto zauważyć, że rozstrzyganie tej kwestii na tle tej sprawy jest bez znaczenia dla jej rozpoznania. Miałoby to bowiem znaczenie, gdyby spółdzielnia nie wniosła opłaty z tytułu użytkowania wieczystego i gdyby Miasto dochodziło jej zapłaty, ale do oceny długości terminu przedawnienia roszczenia Miasta. W tej jednak sprawie spółdzielnia swoje roszczenie wywodzi nie z umowy, lecz z bezpodstawnego wzbogacenia, zatem takie roszczenie z natury nie może być związane z prowadzeniem działalności gospodarczej - wszak *ex definitione* jest roszczeniem wynikającym ze zdarzenia faktycznego bez tytułu prawnego (przesunięcia majątkowego). W skardze kasacyjnej stwierdzono, że odmienny pogląd, uznający roszczenie o zwrot części opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste uiszczonej nienależnie za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej wyraził Sąd Apelacyjny w wyroku w sprawie VI ACa

746/12. Nie można tego zweryfikować, bo wyrok nie jest dostępny w żadnej bazie informatycznej, ani w internecie. Nawet jednak, jeśli taki wyrok zapadł, to w świetle wcześniejszych argumentów nie może on być uznany za trafny. Jako pojedynczy wyrok nie dowodzi też rozbieżności w orzecznictwie, która mogłaby uzasadnić przyjęcie skargi do rozpoznania. Są ponadto orzeczenia Sądu Najwyższego, z których wynika, że zawarcie umowy o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntu nie jest wyrazem prowadzenia przez spółdzielnię działalności gospodarczej: wyrok z dnia 17 grudnia 2003 r., IV CK 288/02 (OSNC 2005, nr 1, poz. 15), wyrok z dnia 14 stycznia 2011 r., II CNP 52/10 (Monitor Spółdzielczy 2011, nr 4, s. 22). Drugie zagadnienie prawne wskazane w skardze kasacyjnej dla uzasadnienia wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania dotyczy rozumienia „wiedzy”, o której mowa w art. 411 pkt 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, spełniający nienależne świadczenie nie może żądać jego zwrotu, jeżeli wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. W ocenie skarżącego wymaga rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, czy przepis ten wymaga wyłącznie zawsze subiektywnej wiedzy świadczącego, czy też należy przyjąć, że jeśli były podstawy do uznania jego wiedzy, to wiedzę tę miał. W szczególności jeśli z treści łączącego go z drugą stroną stosunku prawnego wynikało, że świadczyć nie musiał (np. bo umowa przewidywała bonifikatę), a jednak świadczył, to czy można uznać, że miał wiedzę o nienależnym charakterze świadczenia, o której mowa w art. 411 pkt 1 k.c.? Zagadnienie rzeczywiście może budzić wątpliwości interpretacyjne i doprowadziło do rozbieżnych wypowiedzi w literaturze przedmiotu. Identyfikowany jest problem tego, czy wiedza musi być pozytywna, czy też może wynikać z niedołożenia należytej staranności celem uzyskania tej wiedzy. Na tym poziomie można by uznać, że wątpliwość ta uzasadnia przyjęcie skargi do rozpoznania. Trzeba jednak zauważyć, że ten problem prawny już niejednokrotnie pojawił się w praktyce, w konsekwencji dał też możliwość wypowiedzenia się Sąd Najwyższy, którego orzecznictwo, na co zresztą wskazuje skarżący, nie wykazuje tutaj żadnej rozbieżności. Trafnie mianowicie Sąd Najwyższy przyjmuje, że jeżeli świadczący ma wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia i świadczy, to nie ma wiedzy w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. (np. wyrok z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, OSNC 1998, nr 6, poz. 101; wyrok z dnia 10 czerwca 2003 r.,

I CKN 390/01, OSP 2005, nr 9, poz. 111). Tak też trzeba postrzegać stan faktyczny w niniejszej sprawie – świadczący mógł mieć wątpliwości, bo chociaż łączyła go umowa przewidująca bonifikatę, to jednak zmienił się stan prawny. Ryzyko niezapłacenia było dużo większe, więc rozsądnie było zapłacić i dopiero ewentualnie domagać się zwrotu nienależnego świadczenia. Co więcej, Sąd Najwyższy uważa również, że o wiedzy w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. nie może być mowy, gdy jej źródłem jest niedołożenie przez świadczącego należytej staranności. Konkludując, choć zatem rzeczywiście na poziomie wykładni prawa występuje wątpliwość interpretacyjna wskazana przez skarżącego w skardze kasacyjnej, to jednak należy ją uznać za już rozstrzygniętą. Nie ma zatem potrzeby, zwłaszcza uwzględniając funkcję skargi kasacyjnej jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, aby Sąd Najwyższy ponownie ten problem badał i dodał kolejne orzeczenie do już utrwalonej linii orzeczniczej.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.

aw

jw